

Tercet Egzotyczny, Makowy romans

Nad strumieniem rośnie mak
Ponad makiem krąży ptak
Makolągwa, mniejsza od wróbelka
Wdzięk ma ona, on ma szyk
Co ich łączy, nie wie nikt -
Mały romans czy też miłość wielka?

Makolągwo - mówi mak -
Bardzo jest mi ciebie brak
Gdy z trzepotem skrzydeł znikasz w chmurze
I ja z tobą chciałbym tak
Ale jestem tylko mak
A w makowej nie jest to naturze

Nie wiem sam, jak bym tam
Pośród ptasich czuł się gam
Tu, nie tam, przecież mam mój makowy kram

Nie narzekaj - rzekł mu ptak -
Że ci, maku, skrzydeł brak
Bez nich też się jakoś nam ułoży
Jeśli chcesz mnie aż po grób
No to, maku, weźmy ślub
U porannej, brylantowej zorzy

Ła ła ła ła ła ła ła
Ła ła ła ła ła ła ła
Ła ła ła ła ła ła ła ła ła

Piękne słowa, w głowie pstro
Makolągwa zwodzi go
Bałamutka, nie ma w niej stałości
Mak na serio sprawę wziął
I w pokłonach w pas się zgiał
Na wesele prosi orszak gości

Skoro prosi grzecznie tak
W czarnym fraku przyszedł szpak
W złotych sukniach cztery chryzantemy
Zapytały sroki dwie:
"Makolągwa, maku, gdzie?
Nie wiesz, maku? I my też nie wiemy"

Taki wstyd, świat mu zbrzydł
W sercu lament, w sercu krzyk
By go zwieść ponad wieś pofrunęła gdzieś

A to szelma, a to trzpiot
Zmienia ślubne plany w lot
Rządzą nią humory i chimery
A nauka z tego ta -
Nigdy, niby w płomień ćma
Nie pchaj, bracie, się w najwyższe sfery

La la la la la la la
La la la la la la la
La la la la la la la la la